

KS. SŁAWOMIR NOWOSAD

## ANTROPOLOGIA I ŻYCIE SPOŁECZNE

Po ukazaniu się w 1922 roku głośnej książki *The Return of Christendom*<sup>1</sup> P. E. T. Widdrington założył w 1923 roku Christendom Group, do której początkowo należeli działacze anglikańskiej Kościelnej Ligi Socjalistycznej. Dystansując się od przynależności i działalności partyjnej, zajmowali się chrześcijańską analizą życia społecznego i głoszeniem teologii Królestwa Bożego. Aż do połowy lat 50. regularnie organizowali popularne letnie szkoły socjologiczne, zaangażowali się również w znane w Church of England ogólnokościelne konferencje, np. COPEC w 1924 i Malvern w 1941. W latach 1931-1950 wydawali wpływowy periodyk „Christendom”. Wśród bardziej znanych członków grupy Christendom byli: T. S. Eliot, E. L. Mascall, H. Buxton, D. Sayers, W. Temple czy M. Ramsey (dwaj ostatni to późniejsi arcybiskupi Canterbury). Do tego grona należał również Vigo Auguste Demant (zm. 1983), znany duchowny anglikański, teolog i socjolog, późniejszy kierownik Katedry Teologii Moralnej i Pastoralnej w oksfordzkim Christ Church. Pozostawił on po sobie wiele publikacji, jak i tekstów niewydanych, które nawet po latach warte są uważnej lektury. Do nich odwołują się poniższe rozważania, mające na celu odczytanie zależności między wizją człowieka a kształtem życia społecznego, przyczyn jego kryzysu i dróg naprawy.

---

Ks. dr hab. SŁAWOMIR NOWOSAD, prof. KUL – prorektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; kierownik Katedry Teologii Moralnej Ekumenicznej KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: xsn@kul.pl

<sup>1</sup> *The Return of Christendom: By a Group of Churchmen* [with an Introduction by Bishop Gore and an Epilogue by G. K. Chesterton]. London: Allen & Unwin 1922.

## I. CZŁOWIEK W PEŁNI SWEGO BYTU I ŻYCIA

Nie negując nadprzyrodzonego przesłania chrześcijaństwa, co w oczywisty sposób stanowi jego centrum, również na płaszczyźnie naturalnej przynosi ono ważne przesłanie co do istoty człowieczeństwa. Ma to zasadnicze znaczenie nie tylko dla samego człowieka, ale i dla życia społecznego, gdyż to od tego najbardziej zależy jego właściwy i sprawiedliwy kształt. Konieczne jest więc zrozumienie natury osoby ludzkiej we wszystkich wymiarach jej istnienia i działania. Co więcej, poprawnie rozpoznana wizja człowieka nie tylko umożliwia należną wizję społeczeństwa, ale pozwala też zaradzić i przezwyciężać jego problemy.

Chrześcijańskie rozumienie człowieka nie ogranicza się do uznania jego bytowości naturalnej, ani nawet jego charakteru i ukierunkowania społecznego, ale szczególnie dowartościowuje jego duchowość. Co z kolei prowadzi do przekonania, że życie społeczne również posiada charakter duchowy, bez którego nie byłoby ono pełne i zdrowe. W tym sensie życie społeczne łączy w sobie elementy naturalne (materialne) i duchowe<sup>2</sup>. Unikalna w świecie widzialnym natura i godność człowieka daje podstawy do podobnego postrzegania i budowania wszelkich relacji międzyludzkich. Będąc podstawowym elementem i podmiotem życia społecznego, człowiek nadaje mu tym samym analogiczną godność i znaczenie. O tej wyjątkowości człowieka świadczy fakt jego pochodzenia od Boga, a jednocześnie pozostawania w fundamentalnym odniesieniu do Niego. Ten Boski aspekt istnienia człowieka winien być dostrzegany i uznawany w jego życiu wspólnotowym, które jest powszechne i nieodzowne. Jednocześnie istota ludzka jest ograniczona i krucha, o czym chrześcijaństwo przypomina w prawdzie o grzechu pierworodnym i powszechnej ludzkiej grzeszności. Trzeba więc mieć świadomość, że życie społeczne, budowane na szczególnej godności każdej osoby ludzkiej, przejawia zarazem różne niedoskonałości i braki, jako wypadkowa indywidualnej grzeszności

---

<sup>2</sup> „Because man is not merely a natural, nor even merely a social being, and because all his problems are the problems of a creature with a spiritual nature, no merely secular programme of social reform can affect the foundations of social life [...]. The social life of man is not purely material, it is the interaction of spiritual, social and material relationships; and as even nature 'showeth forth His handiwork' so must the semi-spiritual, semi-material fact of human society be meant for the reign of Christ as surely as is the personal life of man". V. A. D e - m a n t. *God, Man and Society: An Introduction to Christian Sociology*. London: SCM 1933 s. 20-21.

członków tej społeczności<sup>3</sup>. Godność wpisana w naturę ludzką staje się więc kryterium osądu porządku społecznego, który zarazem musi uwzględniać ludzką słabość i ograniczenia. Życie społeczne ma respektować tę godność każdego poszczególnego człowieka, umożliwiając mu realizację jego celów, a więc nie może go podporządkowywać celom państwa czy jakiegokolwiek organizacji. Równocześnie właściwy ład społeczny musi uwzględniać ułomność i niedoskonałość ludzkiej kondycji<sup>4</sup>.

Należy kształt i „słuszność” (właściwy charakter) relacji społecznych jest wymogiem chrześcijańskiej wizji tej rzeczywistości. Chrześcijaństwo bowiem daje nie tylko poznanie samego człowieka w jego naturze i przeznaczeniu, ale dostrzega jego wrodzony charakter społeczny, a więc otwartość i gotowość do tworzenia relacji międzyludzkich. Ta „słuszność” właściwego ładu społecznego, jak nazywa to Demant, odwołuje się do pierwotniejszej „słuszności” samego człowieka jako „bytu naturalnego, społecznego i duchowego”. Te trzy aspekty człowieczeństwa trzeba widzieć u fundamentu całościowego rozumienia człowieka i wszelkiej jego działalności, w tym na przykład politycznej czy gospodarczej. Najważniejszy jest tu zawsze wymiar duchowy, gdyż to on ujawnia i tłumaczy nadnaturalne przeznaczenie każdego człowieka<sup>5</sup>.

Wyjątkowość osoby ludzkiej opiera się najpierw na jej związku z Bogiem, od którego pochodzi i który jest jej celem. Właśnie dlatego jest osobą, że w swych władzach i wyborach życiowych trwa w Bogu i ku Niemu się zwraca. Ta relacyjność w odniesieniu do Boga umożliwia i ujawnia się zarazem w relacjach międzyludzkich, gdy dochodzi do związków i współpracy między osobami. To pokazuje, że „osoba jest bytem, którego znaczenie wynika z celu przewyższającego jedynie ludzkie życie i że na tym transcendentnym, religijnym poziomie leży jedynie prawdziwe rozwiązanie fałszywej antytezy między

---

<sup>3</sup> „Christianity knows that man has a certain nature, or structure, or essence [...] and this merits a proper kind of respect. He is not only made in God's image; his very being is a relation to God. In the second place, Christianity knows man's frailty, his limitations and sin. I would say, therefore, when the Christian mind enquires how much justice there is in a particular social order – or how little – it will ask how far its institutions and outlook recognize these two things: the value and dignity of man and also his limitations and frailty”. V. A. D e m a n t. *A Two Way Religion: Talks on the Inner and Outer Life*. London: Mowbray 1957 s. 63.

<sup>4</sup> Por. tamże s. 65-66.

<sup>5</sup> „[...] 'rightness' in the dimension of social relations is dependent upon 'rightness' in the other dimension which comprehends man as a natural, social and spiritual being and gives all his activities a relative place in an order of which his spiritual essence and destiny is the ultimate energy, interpreter and crown”. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 179.

jednostką a społeczeństwem”<sup>6</sup>. O poprawnym rozumieniu istoty osoby ludzkiej, a w konsekwencji istoty relacji międzyludzkich, decyduje więc rozpoznanie i uznanie wymiaru (kontekstu) religijnego i odniesienie do Boga jako źródła pochodzenia i ostatecznego przeznaczenia.

Jako mieszkaniec ziemi człowiek jest istotą naturalną, w dużym stopniu zależną od świata, w którym żyje, zwłaszcza w zakresie potrzeb cielesnych, ale i na przykład artystycznych. Jednocześnie jest on istotą duchową, której ten świat nie wystarcza, sięga więc do rzeczywistości nadnaturalnej. Jako istota stworzona jest częścią stworzenia, ale zajmuje w nim wyjątkowe miejsce i je przekracza. Kluczem do zrozumienia tej prawdy jest uznanie, że człowiek został powołany do istnienia przez Stwórcę na Jego obraz, niosąc w sobie szczególne znaczenie. Stąd właśnie pochodzi cały duchowy wymiar jego istoty i życia. To sprawia również, że człowiek z woli Stwórcy sam jest w pewien sposób stwórcą, ciesząc się rzeczywistą wolnością. Właśnie dzięki wolności człowiek nosi w sobie wrodzoną godność, która nadaje mu specjalny status pośród reszty świata stworzonego. Trzeba w człowieku dostrzec ten osobliwy dualizm, czyli najpierw jego stwórczość – uczestnictwo w byciu z Boga Stwórcy, z czego jest jego duchowe dziedzictwo, a następnie jego stworzonność – jego bycie stworzeniem. Te dwa aspekty bytu ludzkiego rodzą napięcie, będąc przyczyną swoistych ludzkich problemów. Demant pisze, że może to doprowadzić do dwóch skrajnych możliwości – tragedii lub komedii. Tragedia byłaby wtedy, gdyby człowiek uznał siebie za stwórcę, w pełni wolnego do kierowania swoim życiem i losem. Komedია zaś byłaby wtedy, gdyby człowiek żył wyłącznie jako stworzenie podobne do reszty stworzeń, nie uznając w sobie obrazu Stwórcy, gdyby zagubił swoją duchowość, a żył jak rzecz. Zapomnienie czy odrzucenie któregoś z tych dwóch biegunów człowieczeństwa byłoby niebezpiecznym zniekształceniem i pogwałceniem swego życia, tak indywidualnego, jak i społecznego<sup>7</sup>.

Warunkiem właściwego zrozumienia życia społecznego jest uznanie właściwej wizji człowieka, jego natury i przeznaczenia. Stąd wobec naruszenia ładu społecznego w jakiegokolwiek dziedzinie – kulturowej, ekonomicznej,

---

<sup>6</sup> V. A. D e m a n t. *Christian Polity*. London: Faber and Faber 1936 s. 144. Por. t e n ż e. *The Religious Prospect*. London: F. Muller 1939 s. 34-35.

<sup>7</sup> „Man is a natural animal; he is also a spiritual being. He is dependent both upon natural things and processes and upon the Divine source of his spiritual life [...]. It is this strange duality in man, his share in the creatorhood of God deriving from his spiritual heritage and his creaturehood, that gives him specifically human problems”. Tamże s. 46.

politycznej itp. – potrzeba najpierw oczyszczenia i podkreślenia autentycznej koncepcji osoby ludzkiej w jej podstawowych wymiarach. Demant pisał o tym wielokrotnie, gdy sam doświadczał wielkiego kryzysu lat 30. XX wieku, a później tragedii wojennych zniszczeń. Wobec różnych analiz i poszukiwania przyczyn tego głębokiego naruszenia ówczesnego świata cywilizacji europejskiej i północnoamerykańskiej jego przekonanie zwracało uwagę na filozoficzny i teologiczny fundament odczytania problemu i wskazania na drogi wyjścia. Było dla niego oczywiste, że cywilizacja europejska, która wyrosła z chrześcijaństwa, musi ku niemu powrócić, by odzyskać należyty kształt rozwoju i działania. Nie chodzi jednak o wezwanie, by „ludzie zachowywali się bardziej po chrześcijańsku”, ale raczej o zwrócenie się do korzeni chrześcijańskiej wizji człowieka i świata. Inaczej wszelkie propozycje naprawy sytuacji będą pozorne i nieskuteczne. Konieczne jest oparcie się na „pewności metafizycznej czy dogmatycznej”<sup>8</sup>.

Konsekwentnie, nieunikniony jest powrót do religii, do chrześcijaństwa, a więc ostatecznie do Ewangelii. Podstawową i ostateczną prawdę o człowieku może dać jedynie wiara, która odwołuje się do prawdy o Bogu jako Tym, od kogo pochodzi człowiek i cała rzeczywistość. Tu nie wystarczy rozeznanie w sytuacji historycznej czy społecznej człowieka i jego międzyludzkich związków. Zarazem jednak ta prawda o człowieku, przekazana przez Ewangelię, ukazuje także właściwy obraz jego życia w aspekcie historycznym czy relacji do świata. Co jeszcze ważniejsze, ujawnia się tutaj odniesienie i powiązanie człowieka z wiecznością jako rzeczywistością ponadhistoryczną, co oznacza fundamentalny związek człowieka z Bogiem jako najgłębszym centrum jego bytu i życia. Człowiek jest bowiem zakorzeniony w Bogu całą swoją egzystencją<sup>9</sup>.

Kluczowe dla pełnego zrozumienia człowieka jest rozpoznanie w nim jego ducha. Ten duch nie jest oczywiście jakimś centrum jego istoty, wokół której

---

<sup>8</sup> „But the confusion of that discussion, the emptiness of its advice, the prevalent conditional note ‘if only men acted Christianly’ instead of authentic Christian indicative ‘this is the true nature and end of man’ – as well as the open attack upon ethics by the new social paganism in order to heal the cleft between morals and dogma – all that establishes the truth that moral aims for society cannot be effective if they stand alone as objects of the social will. Such aims require support in metaphysical certainty or dogma, in emotional and cultural bent largely induced by the habits of a community, and in the organization of social activities”. V. A. D e m a n t. *The Idea of a Natural Order*. W: *Prospect for Christendom: Essays in Catholic Social Reconstruction*. Red. M. B. Reckitt. London: Faber and Faber 1945 s. 28-29.

<sup>9</sup> Por. także s. 30; D e m a n t. *A Two Way Religion* s. 9-17.

miałyby istnieć inne elementy czy „warstwy”. Jest to raczej taka rzeczywistość, która przenika całego człowieka i czyni ludzkimi wszystkie jego działania. Żadne ludzkie działanie nie jest go pozbawione. Właśnie chrześcijaństwo pozwala głębiej zrozumieć tę duchowość człowieka, gdyż w centralnym znaczeniu ducha w człowieku i jego życiu rozpoznaje twórcze działanie Boga w ludzkim świecie. Można to nazwać naturalnym porządkiem rzeczy, który chroni ludzką autonomię i godność zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Stąd obrona duchowego charakteru istoty ludzkiej, przy oczywistym uznaniu jej cielesności, jest obroną właściwego ładu społecznego i wszelkich struktur społecznych. Nieuznawanie ducha w człowieku, a więc i transcendentnego punktu odniesienia dla istoty i życia ludzkiego zagraża autentycznej wolności i autonomii jakiegokolwiek uprawnionej aktywności człowieka. Co w konsekwencji oznacza, że na straży tej autonomii człowieka w świecie stoi wiara w Boga i teologicznie rozumiana odpowiedzialność<sup>10</sup>.

Duchowy, a więc i ukierunkowany na nadprzyrodzoność charakter człowieka odsłania jego naturalną religijność. Pochodząc od Boga, człowiek jest istotą poszukującą Boga i zdolną do nawiązania z Nim kontaktu. Jeżeli nie zwróci się ku Niemu, zwraca się ku innej przyrodzonej rzeczywistości czy wręcz swojej aktywności, której w bardziej czy mniej świadomy sposób oddaje cześć religijną i przypisuje najwyższą wartość i władzę. Można więc odczytać istniejące w człowieku moralne zobowiązanie, by w życiu szukać prawdziwego Boga. Dotyczy to zarówno życia osobistego, jak i płaszczyzny relacji społecznych i wspólnotowych. Także w życiu publicznym ludzka duchowość i wpisana w jego istotę potrzeba religijna umożliwiają nadanie mu właściwego ładu. Wszystko w jego życiu zależy ostatecznie od tego, czy człowiek zdaje sobie sprawę ze swojej podstawowej zależności od Boga jako Pana i Odkupiciela<sup>11</sup>.

---

<sup>10</sup> „The centrality of the spirit in man has to be understood not as the existence of a central point or force surrounded by non-spiritual layers, but as a penetrating operative reality which determines the character of human activity in all its layers. No human activity is non-spiritual”. D e m a n t. *The Idea of a Natural Order* s. 33. „When there is no transcendent point of reference, there is no datum for the natural order in the immanent sphere; this becomes the field of an unguided scramble for power among the organized functions themselves. To secure and uphold the secular autonomy of every valid human activity is therefore a task of theological and religious responsibility”. Tamże s. 42.

<sup>11</sup> Por. C. E. H u d s o n. *Nations as Neighbours: An Essay in Christian Politics*. London: Victor Gollancz 1943 s. 68-69.

## II. KU NAPRAWIE ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Prawda o stworzeniu człowieka przez Boga, odwołująca się do jego cielesno-duchowej natury i nadprzyrodzonego przeznaczenia, wskazuje na analogiczny charakter ludzkiej społeczności. To sam Bóg uczynił człowieka istotą społeczną i umieścił go pośród całego stworzenia. Oznacza to, że w drodze do swego duchowego celu ostatecznego nie można tego pomijać. Kościół, jako depozytariusz i nauczyciel Bożej prawdy, zawsze zwracał uwagę na społeczne aspekty życia chrześcijańskiego. Nauczanie społeczne jest jednym z aspektów nauczania Kościoła, którego adresatem jest człowiek w całości jego życia i nadprzyrodzonego powołania. W tym kontekście warto krytycznie spojrzeć na samych chrześcijan, którzy niekiedy nie doceniają tego wymiaru przesłania Ewangelii i zapominają, że również życie społeczne jest „materialem do odkupienia”. Sami więc chrześcijanie winni pamiętać, że na drodze do wieczności ich życie społeczne nie może być oddzielane czy wyprowadzane poza wpływ Objawienia i jego normatywnego nauczania. Wiara chrześcijańska jest światłem i mocą dla uczniów Chrystusa, a więc powinna nadawać kształt, inspirować, a – kiedy trzeba – uzdrawiać różne problemy życia społecznego<sup>12</sup>.

Jeżeli człowiek jest w istocie swojej bytem duchowym, również tworzone przez niego społeczeństwo jest po części zjawiskiem duchowym, zdolnym do kontaktu z Bogiem. Życie społeczne z natury swojej potrzebuje więc Boga i tego, co duchowe. Z kolei pozwala to stwierdzić, że coraz powszechniejsze trendy sekularyzacyjne zaprzeczające temu, co nadprzyrodzone, dają wyraz podstawowego błędu i głębokiego zubożenia rzeczywistości społecznej. Człowiek staje się tu bezsilny, nie mogąc kierować biegiem wydarzeń – co potwierdza aktualne doświadczenie. A paradoksalnie to właśnie współczesna cywilizacja ogłosiła człowieka miarą i panem wszystkiego. Zamiast poprawiać sytuację społeczną odnosząc się do nadprzyrodzonej motywacji i kształtu ładu życiowego, człowiek raczej przystosowuje się do fizycznego czy społecznego środowiska. To nieprawda, że detronizując Boga człowiek uwierzy w siebie. Doświadczenie pokazuje, że tracąc wiarę w Boga, człowiek przestaje wierzyć

---

<sup>12</sup> Demant przypomina charakterystyczne elementy chrześcijańskiej nauki społecznej z dawnych wieków, jak dla przykładu obowiązki rządzących i rządzonych czy zagadnienie własności. Z uznaniem też wyraża się o współczesnych mu przejawach formułowania nauczania społecznego przez Kościół katolicki, czego przykładem są encykliki społeczne Leona XIII, Piusa X, Benedykta XIV czy Piusa XI. Por. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 15-19.

w siebie i popada w bezradność. Tymczasem człowiek o tyle będzie mógł kierować biegiem wydarzeń i kształtować świat, o ile będzie się odwoływał do Boga i swoich duchowych uzdolnień, które ma od Niego. Należy uznać autonomię świata i pewien stopień jego niezależności od Boga. Negacja jednak prawdy o jego nadprzyrodzonym pochodzeniu grozi głębokim zakłamaniem prawdy o świecie i życiu społecznym<sup>13</sup>.

To dowartościowanie wymiaru społecznego życia chrześcijańskiego podkreślał także M. B. Reckitt, współpracownik Demanta, który m.in. przywoływał w tym kontekście F. D. Maurice'a, znanego w Anglii XIX-wiecznego filozofa i działacza społecznego. Ten „chrześcijański socjalista” był przekonany, że dla poprawnego odczytania całej sfery społecznej konieczne jest spojrzenie teologiczne, a więc dowartościowanie zwłaszcza prawdy o Wcieleniu, o Bogu Trójjedynym, o Kościele i społecznych skutkach sakramentów<sup>14</sup>. Maurice szczególnie mocno głosił tzw. zasadę teokratyczną, na mocy której ludzie winni w Bogu (od którego świat pochodzi i do którego należy) poszukiwać przesłanek dla właściwego zrozumienia zagadnień społecznych i uczynienia świata bardziej sprawiedliwym. Cały świat bowiem jest ostatecznie „królestwem Boga” i ma się nim coraz pełniej stawać<sup>15</sup>.

Takie teologiczne spojrzenie na człowieka w kontekście życia społecznego domaga się stałego akcentowania pierwszeństwa Boga jako Stwórcy, gdyż to jedynie w Jego woli i zamyśle można odczytać drogi doskonalenia i naprawy

---

<sup>13</sup> „Because man is essentially a spiritual being, society is partly a spiritual phenomenon capable thereby of contact with God Who is above the flux of social events. It is, therefore, no accident that the modern world, reared upon a denial of supernatural things, should be marked by a growing despair of directing the trend of events. Things happen and man stands helpless or is exhorted to run after them [...]. The theory that as men dethroned God from the supernatural sphere they would learn to believe in themselves, is denied in actual fact. Man ceased to believe in both God and himself”. D e m a n t. *Christian Polity* s. 28. Por. D e m a n t. *The Religious Prospect* s. 226-227.

<sup>14</sup> Por. S. N o w o s a d. *Odnowa anglikańskiej teologii moralnej w XX wieku*. Lublin: RW KUL 2001 s. 45-49. Najważniejsza praca Maurice'a to *The Kingdom of Christ; or Hints on the Principles, Constitution and Ordinances of the Catholic Church*. T. 1-3. London 1838.

<sup>15</sup> „Maurice took stand on what he called 'the theocratic principle' – the claim that it is the will of God which has to be sought and recognized as the essential reality in all human affairs, public and private, and that it is this which man's actions, personal and corporate, must conform if justice and harmony are to be realized. He would not admit the existence of any dualism in the constitution of the world; it was God's world [...]. The kingdom of God is thus, in the truest sense, the actual world, because it is the world as divinely and eternally constructed in the will of God”. M. B. R e c k i t t. *Church and Society in England from 1800*. London: Allen & Unwin 1940 s. 64-65.



relacji społecznych. Kościół ma więc poważne zadanie, by dawać świadectwo swojej odpowiedzialności za uzdrawianie życia społecznego, co może czynić na różne sposoby: przez sprzeciw wobec wszelkiego zła, jakie się tam pojawia; przez zmniejszanie zła czy zaspokajanie potrzeb duchowych i materialnych ludzi znajdujących się w nieuporządkowanych sytuacjach (jak bezdomni czy bezrobotni); przez praktyczną realizację chrześcijańskiego sposobu życia z zachowaniem zdrowego ładu moralnego i godności osobowej wszystkich (np. działając na rzecz sprawiedliwych warunków pracy, zarobków czy uczciwości zawodowej). Demant wielokrotnie podkreśla to zobowiązanie Kościoła do głoszenia obiektywnego ładu moralnego, którego źródłem jest sam Bóg, co zarazem oznacza odrzucanie tego, co się woli Bożej sprzeciwia. Kościół bowiem ma władzę i obowiązek głoszenia norm moralnych i wzywania wiernych do ich przestrzegania. Zachowywanie norm moralnych niekiedy domaga się od ludzi postawy heroicznej, z czego Kościół nie może rezygnować. Jednocześnie winno temu towarzyszyć takie zaangażowanie Kościoła, by rozpoznawał on i usuwał okoliczności czy przeszkody, które mogą utrudniać wierność zobowiązaniom moralnym. Ten wpływ Kościoła na sytuację społeczną wydaje się szczególnie potrzebny i pilny w ówczesnym świecie, który doświadczał głębokiego i wielorakiego kryzysu społecznego, politycznego i gospodarczego. Kościół ma być świadkiem Bożego ładu moralnego, głosząc pierwszeństwo i wyższość tego, co duchowe nad tym, co materialne. Słabość XX-wiecznego chrześcijaństwa polega zwłaszcza na tym, że Kościoły często wydają się uchylać od tej odpowiedzialności i zabierania głosu odnośnie do rzeczywistości społecznej. Tymczasem ta rola Kościołów chrześcijańskich do wyrażania krytycznej oceny i realnego wpływania na sytuację społeczną to „integralna część ich duchowej odpowiedzialności”<sup>16</sup>.

Duchowość, jako centralny i nieusuwalny komponent istoty ludzkiej, sprawia, że szuka on i dąży do czegoś więcej, niż tylko jego naturalna troska o istnienie i życie codzienne. Właśnie to, co wykracza poza życie biologiczne i jest sięganiem do celów wyższych, Demant najogólniej nazywa kulturą. Konkretniej, kultura obejmuje najpierw cele duchowe i zasady moralne, następnie wywarzanie przedmiotów, dążenie do poznania, uprawianie sztuki, poszukiwanie przygód, podejmowanie ryzyka, jak też inne jeszcze ludzkie działania. To wszystko charakteryzuje człowieka jako człowieka, odróżniając go od innych istot stworzonych, a wypływa z jego duchowej konstytucji i dzie-

---

<sup>16</sup> Szerzej por. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 21-35.

dzictwa. Cała ludzka historia potwierdza, że ludzie zawsze dążyli do celów wyższych, a nie tylko do biologicznego przetrwania. Człowiek jest w tym sensie jedynym ziemskim stworzeniem, które jednocześnie przekracza wymiar ziemski, ziemskie życie i przetrwanie. Za tym wszystkim stoi ludzka dusza<sup>17</sup>.

### III. WOBEC KRYZYSU KULTURY EUROPEJSKIEJ

Cała kultura europejska, z jej starożytnym, a zwłaszcza chrześcijańskim charakterem i dziedzictwem, przejawia kilka istotnych cech. Najpierw jest to przekonanie o istnieniu prawdy o całej rzeczywistości, co implikuje konieczność jej poszukiwania, gdyż prawda jest poznawalna. Z kolei w zachodniej kulturze trwa przekonanie o istnieniu obiektywnego, absolutnego porządku moralnego, a więc i norm, które pozwalają odróżnić dobro od zła i nadać moralnie dobry, nieegoistyczny kształt ludzkiemu postępowaniu<sup>18</sup>. Kolejnym fundamentalnym znamieniem europejskiego dziedzictwa kulturowego jest prawo naturalne, rozumowo poznawalne i będące dla człowieka koniecznym narzędziem obrony przed nadużyciami władzy i niesprawiedliwym prawem. Daje ono podstawę dla odczytania i realizacji powszechnej sprawiedliwości, której podlega również władza. Oznacza to zarazem przekonanie, że osoba ludzka ma pierwszeństwo przed każdą instytucją. Władza publiczna ma zadanie wprowadzania tej sprawiedliwości w życie, aby chronić godność i wolność człowieka przed ingerowaniem instytucji w jego osobisty rozwój. Czwartym istotnym znamieniem tej kultury jest uznanie tego, co powszechne i właściwe wszystkim ludziom, a co należy do istoty wspólnego człowieczeństwa. Pozwala to mówić o „metafizycznej równości” wszystkich, z której wynika szacunek dla każdej osoby w kontekście życia indywidualnego czy społecznego. Na tym opiera się wszelkie budowanie sprawiedliwych relacji międzyludzkich i całego życia społecznego<sup>19</sup>. Sprawiedliwość więc pochodzi z gó-

---

<sup>17</sup> Por. D e m a n t. *Christian Polity* s. 61-62.

<sup>18</sup> Według Demanta jest to tak nieodzowne dla prawdziwie ludzkiej kultury, że odrzucenie takiej prawdy moralnej, a przez to pozbawienie człowieka możliwości osądu moralnego C. S. Lewis słusznie nazwał „obaleniem człowieka”.

<sup>19</sup> „There is something common to all men as part of their essential nature, and this merits a proper moral respect – in spite of all differences of good and bad behaviour, of racial, national and class and sex variations. This essential element of man’s being – ‘our common humanity’, as it is called – is the basis of a certain metaphysical equality and underlies a respect for persons as such, in spheres of both personal relations and of social justice. It is something

ry, od Boga, a nie od państwa. Państwo jedynie ma jej służyć, wprowadzać ją w życie i jej strzec. To dlatego Demant podkreśla, że „religia jest podstawą ludzkiej cywilizacji, gdyż ona warunkuje właściwy porządek na polu ludzkiej aktywności”<sup>20</sup>. Religia również jest nieodzowna, by ten ład społeczny przywracać i usuwać niesprawiedliwość, gdy zostaje on naruszony czy zniekształcony.

Można sądzić, że to doświadczenie wielkiego kryzysu skłoniło Demanta do głębszej analizy współczesnej sobie sytuacji społecznej i postawienia radykalnej tezy o upadku ówczesnej cywilizacji przemysłowej, która obiecywała człowiekowi dwie nadzieje – nadzieję na pomyślność i bogactwo oraz na pokój. Tymczasem im więcej dóbr i bogactwa między ludźmi, tym więcej między nimi napięć, rywalizacji i niezgody. Świat zatrzymał się na zewnętrznym wymiarze życia, element ekonomiczny ludzkiej aktywności wziął górę nad życiem jako takim, zagubiła się filozofia życia, ideały i wartości. Materialnie coraz bardziej obfitujący i technicznie mocny człowiek w istocie przestał być panem rzeczy, został pokonany przez bieg historii i zagubił się w skomplikowaniu świata i jego wydarzeń. Stał się uzależniony, a nawet zniewolony przez rzeczy, które sam wytworzył<sup>21</sup>.

Cywilizacja europejska jawiła się Demantowi jako poważnie zdeintegrowana i zmierzająca do katastrofy<sup>22</sup>. U źródeł tej sytuacji jest przede wszystkim sekularyzacja jako odrzucenie wymiaru nadprzyrodzonego i samego Boga jako Stwórcy i Zbawiciela. Towarzyszy temu racjonalistyczne i scjenty-

---

that man brings into his social relationships, but cannot be defined by them [...]. Recognition of this universal element in all men, which derives from a reality above and behind their actual place in social history, means that they occupy that place with an authority not dependent upon it”. V. A. D e m a n t. *Goals of our Culture*. W: *Our Culture: Its Christian Roots and Present Crisis*. Red. V. A. Demant. London: SPCK 1947 s. 9. Por. tamże s. 6-9.

<sup>20</sup> Por. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 185.

<sup>21</sup> „The modern world with all its impulses for technical and material achievement was cradled in the humanist philosophy. Man was taught that he was the master and measure of all things [...]. Now as a practical consequence, man finds himself so far from being the master of things that he feels caught in the complexity of world causes and in slavery to his own technical and intellectual devices. Moreover he very largely finds himself treated as the mere instrument of a system and urged to adapt himself to such developments as will continue to give certain political and economic theories an appearance of validity”. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 36. Nietrudno dostrzec tutaj, jak myśl Demanta jest zbieżna z kilkudziesięciu lat późniejszymi analizami Jana Pawła II. Por. Encyklika *Redemptor hominis*. Watykan 1979 nr 15.

<sup>22</sup> Demant pisze wręcz, że jak w religii istnieje idea piekła, tak w socjologii powinno się wprowadzić pojęcie katastrofy. Por. *God, Man and Society* s. 37.

styczne podejście do świata oraz industrializm w strukturze życia społecznego. Wszystkie te trzy zjawiska coraz bardziej powszechne w kręgu kultury europejskiej, bezkrytycznie akceptowane i absolutyzowane, w nieunikniony sposób prowadzą do błędnego, redukcjonistycznego odczytania całej rzeczywistości<sup>23</sup>. W przemysłowej cywilizacji zachodniej utrwalają się autodestrukcyjne siły, wpisane w samo pojęcie industrializmu. Jest tam wiele „nie-dorzecznych sprzeczności” (np. chroniczne bezrobocie, bankructwa, problemy z długiem publicznym narodowym i międzynarodowym, coraz mniejsza kontrola społeczna nad wielkimi korporacjami i firmami) sprawiające, że kryzys ogarnia całe życie społeczne i gospodarcze, wobec którego społeczeństwo industrialne jest bezradne i niezdolne do obrony czy naprawy. Szczególnie niepokojące w takim społeczeństwie jest zagubienie w sferze wartości i etyki, a więc brak skali wartości i obiektywnego ładu moralnego. Tymczasem taka skala wartości jest konieczna we wszystkich relacjach międzyosobowych, w polityce, ekonomii czy na płaszczyźnie międzynarodowej. Widać wyraźnie, że kryzys w sferze technicznej i cywilizacyjnej ma swoje podłoże kulturowe i duchowe<sup>24</sup>.

Przekonanie Demanta idzie jednoznacznie w kierunku wymiaru duchowego i moralnego, gdy trzeba znaleźć drogi wyjścia z kryzysu. Dopiero przywrócenie i odrodzenie duchowych zdolności człowieka, a bardziej jeszcze jego i całych społeczeństw duchowa transformacja (nawrócenie) może skutecznie zaradzić głębokiemu zagubieniu współczesnej sytuacji społecznej. W istocie więc kluczem do przywrócenia ładu jest całościowa, a więc integralna wizja człowieka i jego życia. Tylko tak można na nowo rozpoznać „prawdziwe ludzkie potrzeby”, uporządkować je i wedle nich naprawiać całą ludzką działalność, tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Człowieka nie można pojmować jedynie jako podmiot a niekiedy ofiarę stosunków społecznych, przekracza on bowiem relacje i struktury społeczne<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> Por. D e m a n t. *Our Culture* s. 12-16.

<sup>24</sup> Por. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 38-42. O tym kryzysie, drogach jego naprawy i konieczności transformacji całej kultury europejskiej oderwanej od chrześcijańskich korzeni por. szerzej: V. A. D e m a n t. *What Is Happening to Us?* London: Dacre Press [b.r.w.].

<sup>25</sup> „The only way out of confusion is towards order. And to get the different social activities into order demands a vision of them [...] from a conception of human life as a whole [...]. The discovery must come from a sphere of knowledge which sees human beings as more than merely social victims or as the raw material for social solutions”. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 42. Por. t e n ż e. *Our Culture* s. 47.

W tym samym duchu Demant postrzega możliwość (ale i powinność) budowania chrześcijańskiego porządku w życiu społecznym. Należy wskazać na kilka podstawowych warunków, bez spełnienia których nie można mówić o społeczeństwie czy kulturze mającej chrześcijański charakter i zgodnej z chrześcijańską wizją świata. Podstawowe znaczenie ma tu chrześcijańska doktryna o człowieku jak stworzonym przez Boga i na Jego obraz, a zarazem świadomość jego sprzeniewierzenia się tej prawdzie przez grzech pierworodny. Ponieważ prawda o stworzeniu dotyczy wszystkich ludzi, ujawnia się tu nie mniej ważna prawda o powszechnym Bożym ojcostwie. Chrześcijański kształt życia społecznego jest niemożliwy bez przyjęcia takiego fundamentu. Chrześcijanie mają pamiętać, że powszechna ludzka grzeszność zawsze prowadzi do rozmaitych zakłóceń właściwego porządku relacji międzyludzkich, czemu należy skutecznie zaradzać. Z racji swej natury szczególna troska winna dotyczyć sfery religijnej i duchowej, za czym stoi właściwa każdemu natura ludzka. Chrześcijański kształt życia społecznego domaga się również poszanowania i strzeżenia wolności woli i działania każdego. W życiu społecznym jest wiele okoliczności zewnętrznych i strukturalnych ograniczających ludzką wolność. Życie społeczne będzie jednak autentyczne i chrześcijańskie, gdy wolność nie będzie człowiekowi odebrana, a problemy społeczne będą postrzegane nade wszystko jako problemy moralne, a nie głównie jako kwestie strukturalne<sup>26</sup>.

Znaczenie i pierwszeństwo przesłanek płynących z wiary chrześcijańskiej dla rzeczywistej i skutecznej troski o kształt społeczeństwa opiera się ostatecznie na przekonaniu o prymacie elementu nadprzyrodzonego nad naturalnym. Promotorem tej prawdy w środowiskach anglikańskich okresu międzywojennego była E. Underhill, pisarka, teolog i działaczka religijna, pierwsza kobieta, której powierzono wykłady teologii na Uniwersytecie Oksfordzkim. Chrześcijańska wizja rzeczywistości społecznej musi budować na założeniu o istnieniu zarówno elementu nadprzyrodzonego, jak i przyrodzonego w świecie. Bóg (nadprzyrodzoność) jest obecny i objawia się przez to, co naturalne, ale nie jest z tym tożsamy. Pełny i zdrowy rozwój życia społecznego musi to uwzględniać i zakładać, zaś sam człowiek we wszystkich odniesieniach i strukturach społecznych musi strzec tego, co w nim duchowe i moralne, a szczególnie zachować wierność wymaganiom obiektywnego porządku moralnego<sup>27</sup>. Życia społecznego nie można sprowadzać do prostego

---

<sup>26</sup> Por. D e m a n t. *God, Man and Society* s. 47-50.

<sup>27</sup> Por. *Towards a Catholic Standard of Life: Being a Short Report of the First Summer*

zestawu i opisu zachowań międzyludzkich. Jest to raczej rzeczywistość, w której sfera widzialna i materialna ma swoje zakorzenie w rzeczywistości duchowej, o której świadczy wizja człowieka jako istoty o centralnym pierwiastku duchowym. Dopiero tutaj ujawnia się pełna koncepcja człowieka, bytu moralnego i zwróconego do osobistego spełnienia na drodze moralnej i duchowej, czemu towarzyszy podobny charakter życia społecznego<sup>28</sup>.

\*

Wielorakie zmiany we współczesnych społeczeństwach w oczywisty sposób domagają się ciągle nowych, rozmaitych analiz i wyjaśnień. Jakkolwiek pomocne są również studia i lektury dawniejsze, odwołujące się do sytuacji i okresów minionych, które niejednokrotnie mają wiele wspólnego z okolicznościami obecnymi. Przywołane w niniejszym opracowaniu niektóre z pism V. A. Demanta, profesora Oksfordu, potwierdzają znaczenie jego uwag i stawianych tez nie tylko dla ich ważności i przekonującej argumentacji dla zrozumienia ówczesnej sytuacji, ale wydają się adekwatne dla odczytania rzeczywistości społecznej okresu najnowszego. Zapomniany nawet w Oksfordzie Canon Demant wart jest uważnej lektury również po latach.

#### LITERATURA WYBRANA

- D e m a n t V. A.: *God, Man and Society: An Introduction to Christian Sociology*. London: SCM 1933.  
 D e m a n t V. A.: *Christian Polity*. London: Faber and Faber 1936.  
 D e m a n t V. A.: *The Religious Prospect*. London: F. Muller 1939.

---

*School of Sociology* [...]. London 1926; D e m a n t *Christian Polity* s. 26-27; S. N o w o s a d. *Zarys dziejów duchowości anglikańskiej (III)*. RT 52:2005 z. 3 s. 120-121.

<sup>28</sup> „The problem of man in his social relations is larger than the problem of the behaviour of men to one another, either as individuals or groups. Purely inter-personal behaviour is hardly ever an independent problem. For man is [...] part of nature [...]. He is also a spiritual being, reaching out to the world of ‘the good’ in which he seeks the fulfilment of his personal destiny”. D e m a n t *Christian Polity* s. 43.

- D e m a n t V. A.: *The Idea of a Natural Order. W: Prospect for Christendom: Essays in Catholic Social Reconstruction*. Red. M. B. Reckitt. London: Faber and Faber 1945.
- D e m a n t V. A.: *Goals of our Culture. W: Our Culture: Its Christian Roots and Present Crisis*. Red. V. A. Demant. London: SPCK 1947 s. 1-16.
- D e m a n t V. A.: *A Two Way Religion: Talks on the Inner and Outer Life*. London: Mowbray 1957.
- D e m a n t V. A.: *What Is Happening to Us?* London: Dacre Press [b.r.w.].
- H u d s o n C. E.: *Nations as Neighbours: An Essay in Christian Politics*. London: Victor Gollancz 1943.
- N o w o s a d S.: *Odnowa anglikańskiej teologii moralnej*. Lublin: RW KUL 2001.
- R e c k i t t M. B.: *Church and Society in England from 1800*. London: Allen & Unwin 1940.
- The Return of Christendom: By a Group of Churchmen* [with an Introduction by Bishop Gore and an Epilogue by G. K. Chesterton]. London: Allen & Unwin 1922.

#### ANTHROPOLOGY AND SOCIAL LIFE

##### S u m m a r y

Vigo Auguste Demant (d. 1983) was one of those in the Christendom Group who most influenced Christian sociology and Church life. Confronted with various manifestations of the crisis of European civilization in the first half of the 20<sup>th</sup> c. his constant emphasis was on the “true nature and end of man” and the concept of “human life as a whole”. This included understanding man above all as a spiritual being who needs to stay in contact with God as his Creator and Redeemer. Thus, it is secularization which damages man and his social environment most. Demant’s firm conviction was that European societies must rediscover their “common humanity” transcending the earthly reality in order to reintroduce God’s order in their individual and social life. However different the early 21<sup>st</sup> c. social and cultural context may be, Canon Demant is truly worth revisiting.

**Słowa kluczowe:** Demant, człowiek, antropologia, socjologia, chrześcijaństwo.

**Key words:** Demant, man, anthropology, sociology, Christianity.